

10.11.2025 r.



#419

TRANSKRYPT ODCINKA

Apple Watch Ultra, iPhone Air i Q&A

Partnerami tego odcinka podcastu są:

> [iDream – Apple Premium Reseller, Apple Premium Service Provider](#) – gdzie warto sprawdzać bieżące promocje i przeceny na nadgrzyzione sprzęty.

> [Pancernik.eu](#) – z którym skompletowanie rozsądnego cenowo zestawu akcesoriów do Twoich pierwszych urządzeń w ekosystemie Apple – będzie proste. Przypominam, że z kodem „**pancernebozemunie**” dostajecie -12% zniżki na cały koszyk, po prostu – bez haczyków ode mnie i Pancernika.

[MUZYKA]

Tu Krzysztof Kołacz, a ty słuchasz właśnie podcastu, „Bo czemu nie?”. Usłyszysz w nim o technologiach, które nas otaczają i nas w tych technologiach zanurzonych. Sprawdzam, pytam i podpowiadam jak korzystać z nich tak, aby to one służyły nam, a nie my im.

Proszę, zostaw opinię na [Apple Podcasts](#) lub na [Spotify](#). Twój głos ma znaczenie!

Zaczynamy.

[MUZYKA CICHNIE]

[KRZYSZTOF] Czołem, Moi Drodzy! Witam Was bardzo serdecznie w kolejnym, tym razem takim dodatkowym, ponieważ ukazuje się, jak widać, wyjątkowo w poniedziałek, odcinku podcastu „Bo czemu nie?”. Dziś mam dla Was recenzję Apple Watcha Ultra 3. generacji, słów kilka na temat iPhone’a Air i kolejną porcję odpowiedzi na Wasze pytania, które niezmiennie możecie zostawiać w wygodnym formularzu. Namiary na niego i wszelkie linki do osób, rzeczy i innych spraw, które padną w tym odcinku, znajdziecie w jego opisie i pod adresem boczemunie.pl/419/. Tam także namiary na mój newsletter okołotechnologiczny, który wysyłam w każdą sobotę o poranku, a w zamian za zapis na niego czeka konkretna porcja wiedzy

w postaci długiego e-booka z ćwiczeniami, który pozwoli Wam zaprzęgnąć technologię do pracy dla Was.

Zaczynamy od nowych systemów z rodziny 26.1 i tak kolejno co ważne w nich znalazłem?

iOS 26.1:

- System pozwala wybrać preferowany wygląd Liquid Glass: przejrzysty (domyślny) oraz właśnie dodany matowy, który zwiększa krycie i kontrast w aplikacjach i powiadomieniach na ekranie blokady.
- Miniodtworacz aplikacji Muzyka pozwala przechodzić do następnego lub poprzedniego utworu, przesuwając palcem po ekranie.
- AirPlay obsługuje teraz funkcję AutoMix w aplikacji Muzyka.
- Podczas nagrywania z zewnętrznych mikrofonów USB przy użyciu funkcji przechwytywania lokalnego można sterować wzmocnieniem.
- Pliki przechwycone lokalnie można zachowywać w wybranym przez siebie miejscu.
- Treningi można teraz rejestrować ręcznie bezpośrednio z aplikacji Fitness.
- Nowe ustawienie pozwala włączyć lub wyłączyć otwieranie aplikacji Aparat przesunięciem palcem po ekranie blokady.
- Połączenia FaceTime oferują lepszą jakość dźwięku, gdy połączenie ma niską przepustowość.
- Funkcje Bezpieczeństwo komunikacji oraz filtry zawartości witryn, które ograniczają dostęp do witryn dla dorosłych, są domyślnie włączone dla istniejących kont dzieci w wieku 13–17 lat (progi wiekowe zależą od kraju lub regionu).

iPadOS 26 – tutaj najważniejszą nowością to powracająca funkcja Slide Over pozwala utrzymywać wybrane okno na wierzchu oraz łatwo je ukrywać poza ekranem, gdy nie jest używane. Wielkość i proporcję okien w widoku Slide Over można dostosowywać do swoich preferencji.

No i mamy jeszcze macOS 26, który także dodaje barwiony wygląd Liquid Glass, inne funkcje oraz poprawki błędów i uaktualnienia zabezpieczeń dotyczące Maca.

Przechodzimy do wspomnianego Q&A i tak wybrałem na dziś cztery pytania. Kolejność przypadkowa.

Piotr pyta: *Zastanawiam się, dlaczego wolisz iPhone na przykład biały lub srebrny? I co to znaczy, że to kolory „Apple korzenie”?*

Dzięki za pytanie, Piotrze. I faktycznie, staram się wybierać srebrne i białe malowania sprzętów Apple, głównie z uwagi na to, że ta firma od nich zaczęła. Mają też tylko białe słuchawki AirPods (nie licząc Maxów, które akurat teraz mam niebieskie), więc wszystko do siebie pasuje. Dodatkowym plusem takiego wyboru, wynikającym z procesu anodyzacji aluminium i tytanu, jest fakt, że na srebrnym kolorze nie widać żadnych mikrorys czy zadrapań i tak było od zawsze. To może dla wielu nudny, ale przy tym bezpieczny wybór. Prywatnie – po prostu od zawsze lubię biały kolor i minimalistyczny jego wydźwięk. Każdy ma w tym względzie inaczej.

Marta: *Jak to jest z tym „hygge” Twoim i jakie książki polecasz na start?*

Marto, super pytania i dziękuję, że dotykasz tego wątku, który jednak częściej pojawia się na łamach newslettera niż podcastu „Bo czemu nie?”. Zatem chętnie odpowiem, tym bardziej, że moje zamiłowanie do duńskiego „hygge” ma się świetnie. Jesień to jest ten czas w roku, gdzie o „hygge” jest też najłatwiej, choć akurat dla mnie i Żony momentem, który można nazwać z duńskiego *hyggelig* jest także długi trening biegowy w deszczu. Każdy ocenia tutaj, co dla niego znaczy ten moment, w którym wszystko wydaje się być na swoim miejscu, bo dla nas właśnie tym „hygge” głównie jest. Jeżeli chodzi o książkę na start, to zacznij zdecydowanie od kultowej książki Meika Wikinga – „Hygge. Klucz do szczęścia” – to absolutny klasyk od dyrektora Happiness Research Institute w Kopenhadze; lekka, pięknie wydana i pełna zdjęć oraz przykładów. Życzę Ci dobrego czasu!

Paweł: *Czy warto teraz kupować Apple TV?*

Możliwe, że w momencie, gdy słuchacie tego odcinka, odpowiedź jest już jasna, ponieważ o rychłej, jesiennej premierze nowego Apple TV, czyli dostawki do telewizorów od Apple, mówi się od dawna. Jeśli jednak się ono nie ukazało, to ja bym zdecydowanie zaczekał. To taki sprzęt, który kupuje się na 5 lat lub więcej, a zatem jeśli istnieje duże prawdopodobieństwo jego rychłego odświeżenia, to ja bym poczekał i brał to, co najnowsze. Choć, uczciwie przyznam, że moje jest sprzed dwóch generacji i nadal działa świetnie, niczego mu nie brakuje i nie zamierzam go raczej wymieniać, dopóki będzie działało i będzie miało wsparcie systemu tvOS.

Łukasz: *Nie myślałeś, żeby zacząć robić odcinki poświęcone w całości budowaniu dobrostanu (nie tylko tego cyfrowego?)*

Kurczę, coraz więcej osób mnie o to pyta, co zakładam, że przynajmniej w jakiejś części jest pokłosiem treści wysyłanych w sobotę w ramach newslettera „Bo czemu nie?”, a trochę może wynika z tego, że wszyscy się starzejemy? Tak czy owak, jeśli takich treści bym dotykał, to wątpię, abym robił to w ramach tego podcastu, ponieważ on od początku był przede wszystkim skupiony na wątkach związanych bliżej lub dalej z technologią. Nigdy nie mów jednak nigdy.

A skoro już tak górnolotnie zakończyłem sesję pytań i odpowiedzi, to przejdę do Apple Watcha Ultra 3. generacji.

Obiecałem Wam recenzję tego produktu po dłuższym czasie styczności z nim; zwłaszcza, że wielu z Was przysłało od momentu jego premiery swoje pytania związane ze sportowym aspektem korzystania z niego.

Zatem zacznę od tego, że od wrześniowej premiery to właśnie Apple Watch Ultra 3. generacji w kolorze naturalnego tytanu był moim podstawowym, codziennym zegarkiem, a swojego prywatnego, stalowego i ulubionego Series 9 odłożyłem na dłuższy moment do szuflady. Daję sobie bowiem pół roku na życie tylko z modelem Ultra.

Zatem to nie jest pierwszy i ostatni odcinek ode mnie na jego temat.

Zacznę od nakreślenia pewnego rodzaju tła, ponieważ Ci z Was, którzy słuchają mnie i tego podcastu od dłuższego czasu, wiedzą, że jestem do dziś fanem stalowych zegarków, których w przypadku Apple Watchy Apple obecnie nie produkuje. Dlatego trzymam Series 9 i niezmiennie żałuję, że przeszli na tytan.

Tak czy owak, wychodzę z założenia, że jeżeli mam już przygotowywać coś więcej niż tylko pierwsze wrażenia na temat urządzenia tak osobistego, jak smart watch, to muszę go mieć na swoim nadgarstku dzień i noc. Ze wszystkimi jego zaletami i wadami.

Tak było w przypadku modelu Ultra 3 od września i jest nadal.

Zanim przejdę do plusów i minusów, kilka zastrzeżeń:

- Zegarki zawsze odtwarzam z kopii zapasowej poprzednich modeli, albo mojego prywatnego, jak w tym przypadku, zatem nigdy nie robię instalacji watchOS na czysto. Z mojego doświadczenia wynika jednak, że ma to znikomy lub zerowy wpływ na czas pracy na baterii, zatem uznaję, że to nie stanowi argumentu ani za, ani przeciw. Dlaczego tak robię? Po prostu szkoda mi czasu na konfigurację, a czas swój szalenie w życiu wysoko cenię.

- Jako użytkownik Apple Watch nie korzystam praktycznie w ogóle z powiadomień poza wybranymi osobami z iMessage i aplikacji Telefon i to tylko w ramach działania określonych trybów skupienia, o określonych porach dnia.
- Zegarek zawsze (od 2015 roku i 1. modelu) milczy, to znaczy dźwięki są całkowicie wyciszone, tak jak w moich pozostałych sprzętach. Nie uznaję powiadomień dźwiękowych od czasu pojawienia się Apple Watch o niczym, nigdzie i to dla mnie ogromny plus ery haptycznego silnika Taptic Engine od Apple. Przyznam, że nie denerwuje mnie nawet, gdy słyszę dzwonki u innych, choć wiem, że wynika to z moich preferencji i oczywiście mówię to z przymrużeniem oka, ale moja Żona ma dokładnie tak samo.
- Kolejna sprawa: Automatyzacje. Mam ich całkiem sporo, niektóre powiązane z trybami skupienia, a inne z rodzajem treningu. Dla przykładu: Gdy trenuję siłowo, iPhone i zegarek włączają tryb samolotowy, bo jestem niedostępny dla świata. Gdy idę biegać, włącza się określony tryb skupienia, który dopuszcza do mnie tylko powiadomienia i połączenia od Żony, o ile włączę intencjonalnie LTE w zegarku przed treningiem. Dodatkowo załącza on określoną tarczę, na której mam wszystko pod ręką na trening, plus wyłącza Always On display, który na bieganiu jest mi zbędny, a np. na siłowni konieczny w kontekście wykonywanych powtórzeń. Itd. itp. To akurat ma wpływ na baterię i wiem, że sporo wydłuża mi jej pracę.
- I ostatnie zaznaczenie – ja jestem człowiekiem, który prywatnie lubi zmieniać paski pod aktualny outfit, mam ich sporą kolekcję i absolutnie nie bierzcie ze mnie przykładu. To moja rzecz i zajawka, ale nie jest tania i na pewno nie polecam jej kopiować. To fanaberia, umówmy się. Więcej o paskach w odcinku nr 317.

Zacznę zatem od tego, co zaskoczyło mnie w jego przypadku najbardziej na plus:

- Jako biegacz długodystansowy na pewno doceniam czas pracy na baterii, choć nadal nie wybrałbym się z tym zegarkiem na bieg Ultra w górach. Po prostu nie ufam mu na tyle i kropka. Są do tego inne, dedykowane i w pełni profesjonalne sprzęty, o których będzie w 2026 roku więcej. Co do zasady zegarek trzyma mi pomiędzy 48 a 62 godzin bez ładowania, co jest jak na Apple Watch świetnym wynikiem!
- Jeżeli mam długie wybieganie do 20 km lub więcej, to śpiąc z nim i trenując, oraz po prostu żyjąc, tak? Wytrzyma mi on maks. 48 godzin, wliczając w to jeszcze inne codzienne treningi. Jeżeli dystans biegowy jest mniejszy lub

w ogóle nie biegam, bo np. jestem w podróży, spokojnie mogę wyciągnąć prawie 3 doby ciągłej pracy.

- Ani Series 11 (większy) mojej Żony, ani mój Series 9 nie mają nawet do tych wyników podjazdu. Tego trzeba mieć świadomość.
- Zegarek też zużywa zdecydowanie mniej ogniwa podczas streamowania przez LTE w trakcie biegu niż jego poprzednik. Być może wynika to z tego, że jego antena wspiera już 5G, a w PL korzystając z LTE została jakoś poprawiona, ale nawet biorąc pod uwagę samą wielkość ogniwa, różnica jest po prostu bardzo duża.
- Jeżeli chodzi o wygląd, to nie widzę, aby ekran był w codziennym odbiorze na tyle większy, bym to mógł uznać za plus względem 2. generacji, no ale faktem jest, że jest większy. Zatem odnotowuję. Dodatkowo ja jednak nie jestem fanem płaskich ekranów w zegarkach, więc on generalnie mi się nie podoba.
- To, co natomiast doceniam krzątając się po domu, gdy np. sprzątamy z Żoną lub jestem tam sam, to możliwość puszczenia na głośnikach Ultra podcastu i tak, wiem, że Seires 11 i inne starsze też to wspierają, ale tak dużego, tak mocnego i jakościowego głośnika nie ma żaden zegarek na rynku. Kropka.
- Podobnie jest z jakością wbudowanych mikrofonów, które konkurencję zmiotły. Dosłownie, choć oczywiście ja wykorzystuję to nie w rozmowach telefonicznych, ale w robieniu np. notatek głosowych, co mi się zdarza często. Tak samo jak dyktowanie wiadomości, a co za tym idzie, rozpoznawanie mowy i zmiana jej na pismo w języku polskim działa sprawniej i dokładniej.
- Mocno doceniam też szybkie ładowanie, ponieważ de facto czas potrzebny na toaletę to u mnie 50% naładowania AW. Absolutny gamechanger względem modelu Series 9 i tych, które nie miały szybkiego ładowania. Tutaj w ogóle bez dwóch zdań nie było tematu.
- Bardzo doceniam także możliwość startowania treningu z przycisku Akcji i zatrzymywania go w dowolnym momencie kombinacją dwóch przycisków fizycznych, bez użycia ekranu dotykowego. To dla mnie chyba największa zaleta Ultra, serio! W deszczowe dni zmienia zasady gry; choć w sportowych zegarkach to rynkowy standard. Tych dwa razy tańszych też...
- Paski, które posiadam, to modele Opaska Trail, Pasek Ocean, Pasek Alpine i paski od NOMAD (w tym genialny, nowy, hybrydowy model Stratos Band, oraz uwielbiane przeze mnie modele Sport Band dla Apple Watch Ultra). To z tych

dedykowanych. Mam też model od Spigen Athlex Air za 75 zł i szczerze? Mega dobra jakość wykonania, a mówi to człowiek posiadający głównie oryginalne paski Apple. Oczywiście znajdziecie go w sklepie [Pancernik.eu](https://www.pancernik.eu). Także inne marki i modele pasków dla właściwie całej gamy Apple Watchy.

- Pozostałe cechy fizyczne są tu bez zmian. Zegarek jest masywny, nie pasuje do wszystkiego, jak mój stalowy Series 9, ale już się pogodziłem z tym kosztem używania modelu Ultra. Coś za coś.

Co na minus?

- To, co do tej pory - wygląd. Dla mnie ten zegarek jest po prostu brzydki. Kropka. Taki pozostanie nawet, jeśli pozostanie na moim nadgarstku na dłużej, albo w roli drugiego zegarka na treningi. Nie wiem jeszcze, gdyż w grze o 2026 rok jest jeszcze jedna marka, która mocno się rozpycha o moją uwagę, ale to już sprzęt bardzo hermetyczny i dedykowany biegaczom. I nie jest to Garmin, od razu rozwieję wątpliwości. Czas pokaże.
- Dodatkowo uważam, że opakowanie Ultra, w czasach walki o 2030 rok i wyjmowania ładowarek z MacBooków, jest absurdalne. Za duże, za dużo w nim papierologii i to spora niekonsekwencja ze strony Apple. C'mon – wóz albo przewóz. Podobnie jest z Apple Vision Pro zresztą. Hipokryzja najwyższych lotów.
- Sposób mocowania pasków nadal ścina delikatnie zaczepy 90% pasków, choć nie na tyle, aby one potem nie trzymały. Ale – tytan to tytan i tutaj faktem jest, że Apple Watch Ultra niszczy nawet oryginalne paski Apple, no bo ej – skoro uszkadza ich zapadki przy wsuwaniu pasków, to dla mnie coś tu poszło grubo nie tak. Znajomi co do joty potwierdzają ten stan rzeczy.

I tak szczerze? Więcej wad nie widzę. Ceny do nich nie zaliczę, bo jak na to, co oferuje cały ekosystem i ten produkt, uważam, że jest fair.

Z Apple Watchem jest tak, jak z iPhone'em Air, do którego zaraz płynnie przejdę – to produkt bardzo hermetyczny, dla określonej grupy odbiorców lub dla tych, którzy chcą nim szpanować. Ja się do tej drugiej grupy nie zaliczam, ale sporo osób tak i nic mi do tego. Kropka.

Oczywiście wszystkie modele Apple Watchy znajdziecie w ofercie iDream.pl, który od ponad czterech lat wspiera dumnie ten podcast. Także, dzięki Wam!

iPhone Air Moi Drodzy – czyli chyba najbardziej niezrozumiały przez klientów Apple produkt ostatniej dekady? Myślę, że to nie jest przerysowanie tematu.

Na jego temat wypowiedział się już chyba każdy, ale jak to u mnie – nawet ten odcinek nie jest jeszcze jego pełnoprawną recenzją, ponieważ z tym urządzeniem nie jestem na co dzień związany i byłoby to nie fair.

Dziś mam parę przemyśleń, które wyciągnąłem z niego, zabierając od czasu do czasu na bieganie, bo tutaj jego waga i lekkość zdołały mnie przekonać, aby w ogóle na bieganie jakiś smartfon zabrać, choć robię to rzadko i nadal unikam.

Jakiś tam czas spędziłem w domu z tym urządzeniem, próbując znaleźć odpowiedź na pytanie, czy istnieje taki scenariusz albo czy mógłby istnieć, w którym byłoby ono dla mnie. Od razu powiem, że nie istnieje. Dlaczego?

- U mnie to jest przede wszystkim brak trybu makro w pojedynczej kamerze, z którego dość często korzystam i za tę cenę, to dla mnie nieakceptowalne, skoro mam go w prywatnym modelu 17 za prawie 2,5 tys. złotych mniej.
- Wyrosłem też z tego, aby iPhone w jakikolwiek sposób miał zaświadczać o moim statusie i mam to szczerze mówiąc gdzieś, czego dowodem jest też wybór podstawowego modelu w tym roku, po latach spędzonych z modelami Pro.
- Co nie znaczy, że nie podoba mi się jego nowy design! Ba, powiem wprost – po dłuższym czasie uważam, że to jest drugi najładniejszy iPhone' jaki Apple stworzyło, tuż po modelu 4. Ale to moje prywatne zdanie.

Jeżeli chodzi o baterię, to tutaj absolutnie nie zgodzę się z szerokim rynkiem recenzentów i powiem tak – jak na bryłę tego urządzenia bateria jest nawet lepsza niż w modelach 16 Pro. Bez dwóch zdań starcza na dłużej i dla mnie nie byłaby żadnym ograniczeniem. To wiem i tego stanowiska raczej nie zmienię. Mam też paru znajomych, którzy zdecydowali się na ten model (w tym Mateusz z kanału Twoja Rzecz – pozdrowienia!) czy inny Mateusz z krakowskiego salonu iDream, którzy tylko mogą to potwierdzić. Swoją drogą – z uwagi na kontrowersje społeczne, powiem Wam tyle – iPhone'ów Air w salonach iDream zdecydowanie nie brakuje, więc jeśli to sprzęt dla Was, śmiało do nich zapraszam!

Nie ma jednak najmniejszego sensu kupować do tego modelu power banka od Apple, czyli tych plecków, bo raz że są za małej pojemności, dwa że nic innego nimi nie naładujecie i trzy – cena jest absurdalna. Olejcie temat i wybierzcie coś z portfolio Pancernika. Będzie do wielu urządzeń, taniej i na dłużej.

To, czego prywatnie nie akceptowałbym w Airze, to także jeden głośnik i to nie stereo. Absolutnie nie uznaję tego kompromisu, wiecie dlaczego? Bo Apple to firma, której wizytówką jest niesamowite audio, nawet w tak cienkich urządzeniach jak iPady czy MacBooki Air. Ba, było tak od czasów iPodów, a tu nagle flagowy, rewolucyjny produkt i bach! Nie kupuję tego. Po prostu wstyd dla mnie, choć staram się zrozumieć ich ograniczenia. Idźcie sobie do sklepu i puśćcie coś z dowolnego innego iPhone'a, a potem to samo z Aira, to zrozumiecie, o czym mówię. Różnicę powinien usłyszeć każdy.

I druga sprawa – ograniczenie związane z brakiem transmisji obrazu z iPhone'a przez USB-C, czyli brak DisplayPort. Ludzie kochani! Mamy 2025 rok, a u Apple jest to standardem od lat. Czy rzadko wykorzystywanym? Owszem, ale się zdarza, np. ja w podróży zawsze mam przejściówki do sprzętów Apple na HDMI i nie ukrywam, że czasami zdarza mi się streamować na hotelowy telewizor treści z iPhone'a. Pomijam zastosowania korporacyjne, a przecież iPhone Air ma cenę, jaką ma. Raczej nie dla biednego portfela, więc... No po prostu również tego nie kupuję.

Z rzeczy, które związane są z samym byciem – Air – to na pewno dwie sprawy:

- Ten telefon jest tak śliski bez etui, że może dobrze iż jest obecnie najtrwalszym pod kątem wykonania iPhone'em, bo noszenie go w etui to raczej profanacja, a bez – pewne upadki. W zimie, gdy założymy rękawiczki, Air bez etui czy bumpera będzie zwiedzał wiele oblodzonych chodników. Jestem przekonany. I jednocześnie spokojny o to, że te upadki przetrwa. To – czyli jakość wykonania – się akurat Apple udało jak nigdy i nie można tego powiedzieć o żadnym innym modelu. Szkoda, że nie można swoją drogą.
- Druga sprawa to etui – te od Apple (wliczając w to wspomniany bumper) są chyba najładniejsze, ale z drugiej strony wiadomo, ile kosztują, zatem można przejrzeć inne propozycje, przy czym gdybym ja miał wybierać – nosiłbym Aira jedynie w tym bumperze od Apple. Tyle.

Co dalej z Airem?

Zamierzam na jakiś czas przesiąść się na niego, przed finalnym werdyktem, ale dopiero wiosną przyszłego roku. Najpierw przyjdzie pora na iPhone'a 17 Pro. Nie wiem, czy jego recenzja ukaże się w tym roku, czy dopiero w styczniu, ale absolutnie nie zamierzam się z tym spieszyć.

Tymczasem podtrzymuję, że jeżeli chodzi o mnie – jestem w 100% zadowolony z mojego wyboru, czyli iPhone'a 17 w kolorze białym. Więcej o nim w wydaniu

newslettera jemu poświęconym oraz odcinku 417. Linki w opisie aktualnie słuchanego.

A ten, dobiegł właśnie końca. Jeżeli jeszcze nie obserwujecie na stałe tego podcastu, a jednocześnie go lubicie (bo dotrwaliście chociażby do tego momentu) – wciśnijcie odpowiedni przycisk „Obserwuj” w aplikacji, w której go słuchacie, lub dajcie suba na YouTube. Dzięki temu nic Wam nie umknie, a nam pomaga to walczyć z algorytmami platform streamingowych.

Do usłyszenia w piątek! Bo czemu nie?

[MUZYKA]

Raz jeszcze, na koniec, żeby nie umknęło. Przypominam, zostaw na [Apple Podcasts](#) lub na [Spotify](#) taką liczbę ★ gwiazdek, jaką uznasz za stosowną.

Do usłyszenia w kolejnym odcinku, a za dziś bardzo dziękuję.

[MUZYKA CICHNIE – KONIEC ODCINKA]